Konya - stolica tańczących derwiszów

Konya, jedno z najstarszych miast Anatolii, często określane jest jako najpiękniejsze w Turcji. I nie ma w tym określeniu żadnej przesady. Większość zabytków skupionych jest w centrum co znacznie ułatwia dotarcie do nich. Jednak głównym obiektem dla którego przyjeżdżają tu turyści jest Mevlana Müzesi (Muzeum Mewlewitów). Tak naprawdę jest to cały kompleks złożony z wielu budowli służących wyznawcom tej religii.

Konya Muzeum Mewlewitów. Foto: Krzysztof Tęcza

Derwisze czyli członkowie muzułmańskiego bractwa religijnego pojawili się już w XI wieku. Jednak derwisze tańczący (wirujący) to zakon założony w XIII wieku w Turcji. Inspiracją do założenia zakonu była poezja Rumiego zmarłego w 1273 roku właśnie w Konya. Jego sześcioczęściowy poemat „Masnawi Manawi" jest uważany przez sufich za drugą co do ważności świętą księgę po Koranie. Ze względu na to, iż myślą przewodnią w jego twórczości było przeświadczenie, że miłość jest mocą stwórczą istnienia wszechświata, a bycie zakochanym w Bogu ostatecznym celem w drodze do absolutu, przylgnęło do niego określenie „poeta miłości".

Co roku, w rocznicę jego śmierci, odbywa się w Konyi pokaz ku jego czci mistycznego tańca tzw. sema polegającego na ruchu wirowym dookoła własnej osi co zapewnia osiągnięcie stanu ekstazy. Sama pozycja tańczącego z wyciągniętą jedną ręką w stronę nieba a drugą w stronę ziemi zapewnia nieustanny przepływ energii boskiej przez ciało mnicha. Do tego dźwięk ich ulubionego instrumentu czyli fletu. Jest on bardzo melancholijny gdyż symbolizuje rzewne śpiewanie smutnego człowieka dążącego do Boga. Bo przecież jego dusza przebywająca akurat na Ziemi jest tutaj tylko czasowo, tylko na chwilę. A on ma robić wszystko co możliwe by osiągnąć jedność z Bogiem. Dopiero wtedy zazna prawdziwego szczęścia.

Nic też dziwnego, że corocznie tysiące ludzi pielgrzymuje do tej miejscowości by odwiedzić miejsce pochówku człowieka uznanego za świętego. Patrząc na te niezwykłe zabudowania od razu rzuca się nam w oczy wielka wyłożona turkusowymi kafelkami kopuła wystająca ponad dach. To właśnie tam pochowano Rumiego. Pierwotnie był to ogród, jednak później wybudowano grobowiec w kształcie

wielokątnej komory. Przez lata zaczęto dobudowywać wokół tego miejsca kolejne obiekty i stopniowo powstał tu wielki kompleks zawierający m.in. klasztor czy salę tańca wzniesioną za Sulejmana Wspaniałego.

Wchodząc na wyłożony marmurem dziedziniec zauważymy dużą fontannę ablucyjną służącą od XVI wieku wiernym. Wokół placu pobudowano cele, w których mieszkali derwisze. Nie są one zbyt duże ale dzięki zachowanemu wyposażeniu możemy zobaczyć ich stroje czy księgi i używany na co dzień sprzęt. Mimo iż cel jest kilkadziesiąt warto poświecić nieco czasu by zajrzeć do wszystkich. Te kolorowe stroje, ceramika, wspaniałe księgi a nawet manekiny przedstawiające mnichów pozwolą nam przygotować się na to co za chwilę będziemy oglądać.

Kolejnym obiektem jest budynek z bardzo realistycznie przedstawionymi postaciami derwiszy przy ich codziennych czynnościach. Widać tam jak przygotowują na kuchni jadło, jak dyskutują przy stole, no i wreszcie jak się modlą wirując w tańcu.

Sarkofag Mevlany w Konya. Foto: Krzysztof Tęcza

Wchodząc do głównej budowli (dawnego meczetu) widzimy piękny kryształowy żyrandol zawieszony przed wejściem. W środku znajdują się kolejne, jeden piękniejszy od drugiego. Od razu widzimy ustawione po obu stronach symboliczne sarkofagi mistrzów derwiszy. O ich randze świadczy kolor turbanu umieszczonego na sarkofagu. Podstawowy był biały, a ważniejsi dostojnicy używali turbanów koloru zielonego. W miejscu pod widzianą z zewnątrz kopułą dojrzymy wyróżniający się wielkością wspaniale zdobiony sarkofag samego Mevlany. Zresztą sama kopuła jest wyłożona kolorowymi kafelkami oraz ozdobiona napisami ze złotych liter. Jest to najważniejsze miejsce, w którym „czuje się obecność świętego”.

Zanim jednak dotrzemy do niego przejdziemy obok wykonanej z brązu „kwietniowej misy”. To właśnie do niej zbierano kwietniowe deszcze mające wówczas moc uzdrowicielską. Ta XIV-wieczna misa jest zdobiona złotymi i srebrnymi inskrypcjami. Można tu przeczytać słowa Mevlany: „Ukaż się, jakim jesteś, albo bądź, jakim się pokazujesz”.

Foto: Krzysztof Tęcza

W dalszej części prezentowane są najcenniejsze manuskrypty, instrumenty muzyczne oraz stare korany z całego świata, od największego do najmniejszego, który trzeba oglądać przez lupę. Jest tu także egzemplarz dzieła życia Mevlany spisany w języku perskim. Najważniejszym artefaktem znajdującym się w muzeum jest ustawiona pośrodku szklana szkatuła zawierająca włos z grobu proroka Mahometa. Niezwykłym jest fakt, że ten włos pachnie lawendą.

Jak widać Konya to nie tylko dom wirujących derwiszy ale miejsce, w którym można poznać ciekawą historię ludzi, którzy by zbliżyć się do Boga czynili to za pomocą tańca. Czynili gdyż w 1928 roku dekretem państwowym wszystkie bractwa religijne zostały rozwiązane w myśl oddzielenia religii od państwa.

Krzysztof Tęcza